

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rs. 3 kop. 20  
 półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 60  
 kwartalnie . . . . . rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru:  
kop. 8.

Z PRZESYŁKĄ.

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 80  
 półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 40  
 kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 20

# TYGODNIEN

## OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-uzowe kop. 8  
 od jednoszpaltowego wiersza petitu.  
 Za ogłoszenia kilkunastokrotne  
 — po k. 5 od wiersza.  
 Za reklamy i nekrologi po 10 k.  
 od wiersza.  
 Za ogłoszenia, reklamy i nekro-  
 logi na 1-iej stronie po kop. 15  
 od wiersza petitu.  
 (Jeden wiersz szerokości strony=4  
 wierszom jednoszpaltowym).

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biurowa Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Katarzyńskiego obok Magistratu.— Ogłoszenia przyjmują: w Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia” i obie księgarnie; w Warszawie „Rajchman i Spółka” Senatorska 26 i „Gracyjan Unger” Wierzbowa 8; wreszcie wymienione obok agentury w miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej.

Prenumeratę przyjmują: w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie; w Łodzi księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego w Tomaszowie rawnkim księgarnia J. Sochaczewskiej—prócz tego:

w Częstochowie	W. Komornicki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Przędziecki Wacl.
„ Brzezinach	„ Adam Mazowita.	„ Rawie	„ Hipolit Olszewski.
„ Dąbrowie	„ Srokowski Kazim.	„ Radomsku	„ Dziemienowicz.
„ Sosnowcu	„ Jermułowicz.		„ Myśliński Feliks.

Do sklepu M. Popowskiej nadeszły świeżo towary jesienne i zimowe, oraz materiały na mundurki.

## ROWER „SŁAWA“

z wyborowej angielskiej stali, znany z wyjątkowej trwałości i mocy, w kompletnie dobrym stanie, jest do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość bliższa w Redakcyi „Tygodnia” lub u p. Lufta ślusarza. (4—3)

Poszukuje się do wspólnej nauki dziewczynki od lat 7 do 10. Francuzka na miejscu. Wykład umiejętny. Troskliwa opieka. Wiadomość w Redakcyi między 3 a 5, oprócz świąt. (0—4)

## CZyste Wino Czerwone Krymskie

po kop. 50 butelka

proszę spróbować w handlu Julijana Fuchsa w Gzestochowie. (6—4)

## KOMUNIKAT URZĘDOWY

(w tłumaczeniu z rosyjskiego).

Ministryjum spraw zagranicznych zawiadomiło ministryjum spraw wewnętrznych, że znaczna liczba ruskich emigrantów, udających się do Ameryki, zwróciła na siebie uwagę rządów państw zagranicznych, które, obawiając się rozszerzenia wśród wychodźców epidemicznych chorób, poddały ich następującym ograniczeniom: Senat hamburski postanowił nie wpuszczać odtąd do Hamburga przyjeżdżających tam ruskich emigrantów, z wyjątkiem osób, mających już miejsce w kajutach do przejazdu przez ocean. Niderlandzki minister sprawiedliwości, z powodu przepelnienia portu Roterdańskiego naszeimi emigrantami, rozkazał żądać od przyjeżdżających, oprócz biletu, dowodów, że mają wystarczające środki utrzymania na kilka dni, poprzedzających wyjazd statku. Komisya sanitarna, w okręgu Szeldy poddała ruskich emigrantów przybywających do Antwerpii, 24 do 48-godzinnej kwarantannie, jaką zastosowała już do statku Erik, na którym z Libawy przyjechało 200 naszych wychodźców, udających się do Montreal i Quebec.

O wyż wzmiankowanych ograniczeniach naszych emigrantów przez rządy państw zagranicznych, zawiadamia się niniejszem

wszystkich tych, którzy mają zamiar starać się o wydanie im pasportów na wyjazd do Ameryki.

Naczelnik Biura Gubernatora Piotrkowskiego  
 Piramidow.

## Prawdziwe przyczyny powodzenia Łodzi.

Pod powyższym tytułem „Nowosti” zamieszczają korespondencyję z jarmarku niżejorodkiego treści następującej:

„W prasie, w kołach przemysłowych Rosyi centralnej, a nawet w odpowiednich instytucjach państwowych bardzo często podnoszona jest kwestyja tego współzawodnictwa, jakie wytwarza przemysł łódzki dla centralnego okręgu. Czego też dotychczas nie powiedziano w tej sprawie, ile absurdów uwieczniono na papierze, na jakie dziwaczne domysły sady się fantazyja kupiecka, byle tylko uchronić okręg centralny od jakoby nie do zwalczania łódzkiej konkurencyi?! Był czas, gdy na seryjo rozważano kwestyję, czyby nie osłonić linią komór celnych okręg centralny od Łodzi, która tylko myśli, w jaki by sposób zrujnować i zupełnie zniszczyć przemysł rękodzielniczy okręgu moskiewskiego. Nie dlatego, by polemizować z tem wszystkim co napisane było w tej kwestyi, poruszamy tu ponownie tę starą sprawę; pragniemy poznać tylko prawdziwe przyczyny, dlaczego Łódź z powodzeniem współzawodniczy z okręgiem rękodzielniczym moskiewskim, nawet na centralnych rynkach Rosyi.

„To właśnie, iż Łodzianie doskonale operują na naszych rynkach nie ulega wątpliwości i samo ruskie kupiectwo niejednokrotnie konstantowało ten fakt, a nawet pisywało prośby do ministryjum skarbu o ograniczenie działalności komiwojażerów łódzkich fabryk. Komiwojażer, jak tłumaczono, sprzedaje swój towar według próbek, niepłacąc ani gildyi ani innych podatków; łatwo mu więc współzawodniczyć z naszeimi kupcami, prowadzącymi handel prawidłowo i dlatego wnoszących do skarbu wszelkie opłaty należne. Rozumowania te są wprost komieczne. Łodzianie, przy pomocy swych komiwojażerów, zawierają milionowe tranzakcyje; płacenie więc świadectw gildyjnych lub innych będzie dla nich drobnostką i jeżeli łódzcy przemysłowcy nie wnosili tych opłat, to tylko dla tego, że prawo ich do tego nie obowiązywało i według powszechnie przyjętej przez kupiectwo zasady, radzi oni są nie płacić, gdzie nie potrzeba. Przez nieopodatkowanie

komiwojażerów dotychczas jeden tylko skarb cierpiał. Jeżeli teraz zobowiążą wysłańców łódzkich fabryk do zaopatrzenia się w gildyje, to tylko na tem wygra skarb państwa, lecz nie a nie nie skorzystają przemysłowcy okręgu centralnego, gdyż nie na tem polega sekret powodzenia Łodzian, że nie płacą oni patentów, których cena stanowić będzie groszową zaledwie różnicę na obrotach milionerów.

„Na czem-że więc polega powodzenie Łodzi i dlaczego przemysłowcy łódzcy są w możności sprzedawania taniej swojego towaru od przemysłowców moskiewskich, a dzięki temu szczęśliwie współzawodniczących z nimi? Postaramy się wskazać te przyczyny. Przedewszystkiem otrzymują bawełnę z pierwszej ręki, wówczas gdy przemysłowcy moskiewscy cierpliwie wyczekują, dopóki bawełny nie przywiożą do nich na jarmarki lub do Moskwy i w najlepszym razie korespondują z główniejszemi handlarzami tego towaru w Azji środkowej; Łodzianie zaś posyłają do Azji swych agentów i przy pomocy nich sami skupują bawełnę u miejscowych plantatorów i w ten sposób dostają ją bez przepłaty, zwykle będącej czystym zyskiem handlarzy lub komisantów. Stan rzeczy do tego stopnia dochodzi, iż fabrykant łódzki Poznański przywozi na jarmark 4,000 bel bawełny z nasienia amerykańskiego i bawełnę tę rozkupują fabrykanci moskiewscy. Jeżeli na przyszłość się to powtórzy, to wkrótce całkowita produkcya bawełny azjatyckiej dostanie się w ręce Łodzian i rynek przemysłowy moskiewski będzie pod tym względem zależec od łódzkiego.

„Następnie, bardzo niekorzystnie wpływa na stan interesów okręgu moskiewskiego wyrób przedzdy. Łodzianie mają własne przedzalnice, tkalnie i apretury; przedzdy weale nie potrzebują i nigdy jej nie kupują. U nas przeciwnie—w innym położeniu znajduje się większa sześć fabryk perkalu; tylko kilka największych fabryk ma swoje przedzalnice, i to niewystarczające, gdyż taka fabryka jak Nikolska manufaktura Sawwy Morozowa kupuje olbrzymią ilość przedzdy pewnych gatunków, sprzedając zbyteczną przedzdy innych gatunków. Masa innych manufaktur, np. cały okręg Iwanowski, weale nie ma przedzdy i musi ją kupować w fabrykach specjalnych, jakich mnóstwo z olbrzymią produkcyją powstaje w blizkości Petersburga, np. około Narwy, w Krenholmie pod protektoratem znanej firmy przedzalnianej Knopa.

„Dzięki temu, lwia część zarobku od fabrykacyi perkalu pozostaje w rękach sprzedawców przedzdy. Ci fabrykanci są pod

protektoratem celnym bez współzawodnictwa, a ponieważ wyrobu ich potrzebują fabryki tkackie, przeto spekulują oni dowolnie swym wyrobem. Oto przykład cyfrowy: bawełna azyjatycka z nasion amerykańskich kosztuje rs. 9 kop. 50, wyprzędzenie tej ilości rs. 4 kop. 50, przedza zaś sprzedana została na jarmarku do 13-go maja roku 1894, a nawet, jak ostatnie telegramy donoszą, do 13-go września tegoż roku po rs. 19 kop. 50. Odliczywszy rs. 1 kop. 52 z sumy tej, jako procent za długi termin, otrzymujemy cenę przędzy rs. 17 kop. 98, wówczas gdy istotnie bawełna z przeróbką jej kosztuje rs. 14, czyli więc zysker na tej operacji wynosi rs. 3 kop. 98 albo 28% czystego zysku. Taki procent zysku, nie handlowy, lecz lichwiarski, musi być ciężarem, gniotącym tkactwo w okręgu centralnym, pozbawione własnej przędzy.

„To nie wszystko. Przemysłowcy moskiewscy urządzili swe interesa tak, iż sprzedażę uskuteczniają tylko terminowe. Teraz oto powiadają, iż jarmark udał się i wszyscy doskonale zarobili. Lecz zwróćmy uwagę, iż gotówki nikt nie otrzymał więcej jak 30%, resztę zaś dano na kredyt 9, nawet 12-miesięczny, w nadziei dobrych interesów. Łodzianie podobnego kredytu nie znają. W najlepszym razie, jeżeli mają do czynienia z solidnymi firmami, dają towar na kredyt jednomiesięczny; reszta kupujących wcale nie korzysta z kredytu. Wszystko idzie za gotówkę. Prawda, że łodzianie sprzedają swój towar taniej od fabrykantów moskiewskich. Transakcje ich uskuteczniają po cenach zeszlorycznych, podczas gdy fabrykanci moskiewscy brali ceny zimowe, t. j. podniesione; lecz wzięwszy razem wyliczone tu warunki, w jakich pracują łodzianie i manufakturzyści moskiewscy, przyjdziemy do przekonania, iż Łódź może taniej sprzedawać swój wyrób od Moskwy i z powodzeniem z nią współzawodniczyć. Bezwątpienia fabrykanci moskiewscy, którzy mają swoje przedzalnie, zdobywają większe zyski, lecz większość ich odstępuje znaczną część należnego im zarobku fabrykantom przędzy, którzy, nakładając dowolne ceny na przędzę, paraliżują powodzenie przemysłu rekedzielniczego w okręgu moskiewskim. W roku zeszyłym sprzedawano przędzę w Moskwie i na jarmarku po rs. 16 kop. 50; dlaczego więc w roku bieżącym cena jej nadmiernie podskoczyła? W tem właśnie leży rdzeń kwestyi i przyczyna niepowodzenia fabrykantów moskiewskich tkactwa i apretury. Szanse Łodzi i okręgu moskiewskiego wyrównają się wówczas, gdy nie komiwojażerowie będą opodatkowani, lecz fabrykanci przędzy zostaną w karby ujęci.

Oto, dlaczego wśród kupiectwa coraz częściej peruszana jest sprawa normowania ceny przędzy, na wzór normowania ceny cukru dla dobra rynku cukrowniczego.”

## Z Miasta i Okolic.

— Z powodu Imienin **Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Aleksandra III Aleksandrowicza**, w ubiegły poniedziałek w tutejszych świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały z rana solenne nabożeństwa, a wieczorem miasto całe zajaśniało rzesistą iluminacją. Świąteczny wygląd miasta, podnosił jeszcze niezwykle ruch i ścisk na ulicach, spowodowany przejściem kilku pułków piechoty i jazdy, powracających z manewrów, jakie odbyły się dniami przedtem pod samym niemal Piotrkowem, od strony Sulejowa.

— **Najwyższe nagrody.** „Prawitelstwienyj Wiestnik” donosi, że w Piotrkowie otrzymali nagrody najwyższe: Gubernator piotrkowski, rzeczywisty radca stanu Miller, order Śś-jej Anny I klasy;

wiecgubernator piotrkowski, radca stanu Ozierow, Ś-go Włodzimierza klasy III; inspektor wydziału lekarskiego, radca stanu Dobrzelewski, Ś-go Włodzimierza klasy II; radca rządu gubernijalnego r. st. Lesienko, Ś-go Stanisława klasy II.

— **Zabawa kwiatowo-fantowa**, która się odbyć ma dzisiaj w niedzielę w ogrodzie „Konradowie”, zapowiada się doskonale, o ile pogoda nie stanie jej na przeszkodzie. Zabawę urozmaicić mają śpiewy chóralne, koncert muzyki wojskowej, iluminacja całego ogrodu i, na zakończenie, ognie sztuczne. W ogrodzie urządzone zostaną cukiernia i bufety. Cena wejścia: dla osób dorosłych kop. 20, dla dzieci kop. 10. Zebrano dotąd przeszło 600 fantów większych i przeszło 400 drobnych. Oprócz tego, gotowizny wpłynęło parę set rs. na kupno fantów.

— **Koncert Wandy Podgórskiej**, znanej wiolinistki, ze współdziałaniem Cecylii (śpiewaczki) i Ludmiły (pianistki) Podgórskich, odbędzie się prawdopodobnie w przyszły czwartek. Program koncertu następujący:

Część I. **Brams**, Tańce węgierskie, wykonają na 4 ręce Ludmiła i Cecylia Podgórskie. **Wieniawski**, Koncert a) Allegro. b) Romance. c) Finale à la Zingarra, wykona Koncertantka. a) Kratzer, „Pieśń”. b) Mascagni, „Non m'amarà”, odśpiewa Cecylia Podgórska. a) Raff, „Cavatina”, b) Moniuszko-Vieuxtemps, „Fantasie sur Halka”, wykona Koncertantka. Część II. **Alard**, „Symphonie concertante” na skrzypce; wykonają Wanda i Cecylia Podgórskie. **Sarassate**, „Romance et gavotte de Mignon”, wykona Koncertantka. **Braga**, Legentawołoska, śpiew z akompaniamentem skrzypiec i fortepianu, wykonają Wanda, Cecylia i Ludmiła Podgórskie; a) **Sarassate**, „Romanza andaluza”, b) **Bazzini**, „La ronde des lutins”, wykona Koncertantka.

Many nadzieję, że publiczność nasza zapelni licznie salę teatru, wyrażając przez to swe uznanie nie tylko dla niezaprzeczonego talentu sympatycznych koncertantek, lecz i dla niezmordowanej ich pracy i zamiłowania swego zawodu, któremu się nieustannie, z całym zaparciem poświęcają, mimo niezliczonych trudności i nieprzyjaznych nieraz warunków.

— **Chór amatorski**, po wakacyjnym wypoczynku, rozpoczął znowu swą działalność z dniem 8 września, odśpiewawszy w kościele po-Pijarskim solenną Mszę Elsnera B. major. Staranność i czystość wykonania cechowały jak zwykle i obecną produkcję chóru. Nie zapoznając zasług, pracy i wytrwałości stałych członków chóru, nie możemy jednak nie wyróżnić chętniej pomocy panny Władysławy Jezierskiej, znanej już u nas z bezinteresownych występów na cele dobroczynne, która, ukończywszy chwalebnie w roku bieżącym konserwatorium warszawskie, odśpiewała na ofertoryjum i Benedictus utwory Mercadantego i Faure'a.— Jakkolwiek produkcje tego rodzaju nie podlegają zwykłej krytyce, nie możemy się jednak powstrzymać od zaznaczenia, że głos p. Jezierskiej od czasu, gdyśmy ją mieli sposobność słyszeć na popularnych wieczorkach muzycznych w sali p. Ski-bińskiego, dziś zyskał bardzo wiele na brzmieniu i sile tonu. Wykonanie pomienionych utworów, pozbawione niebezpieczeństwa w tym wypadku brawury teatralnej, nacechowane za to jasnym frazowaniem tonów i tekstu, głębokie i podniosłe na pobożnych niezyniło wrażenie.

— **Z Częstochowy** do „Kur. Warsz.” donoszą pod dniem 10 b. m.: Onegdajszy, ostatni w r. b. odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, był bardzo liczny; zgromadził on na Jasną Górę przeszło 80,000 nabożnych, przybyłych z różnych stron kraju. Kompanije zaczęły przybywać w dniu 6-ym b. m.; w przededniu odpustu przybyło już 96 kompanij, liczących 60,000 pątników i wreszcie w dniu odpustu przybyło jeszcze kilkanaście większych kompanij, przeważnie z gubernii kieleckiej, pomiędzy którymi kilka posiadało własne

kapela. Uroczystość odpustową rozpoczęto nieszpornami, poczem z nastaniem wieczora cały klasztor był uiluminowany, a z wólów klasztornych puszczone wspaniale fajerwerki i sztuczne ognie, urządzone z dobrowolnych składek zgromadzenia rzeźników warszawskich. W dniu odpustu sunię celebrował ks. kanonik Słowiński z Włocławka, kazanie wygłosił ks. Snawarski z dyjecezyi plockiej. Napływ kompanij był tak wielki, że dostanie się do kościoła lub kaplicy Matki Boskiej było bardzo utrudnione, przytem pątnicy zapełniali wszystkie korytarze, przedsiönki i podwórza klasztorne, gdzie kilkudziesięciu księży słuchało spowiedzi i poświęcało przedmioty święte. Po wysłuchaniu nabożeństwa i otrzymaniu błogosławieństwa kapłańskiego, kompanije po południu zaczęły zwołać wychodzić, zwyczajem dawnym obchodząc kościółek świętej Barbary, zamieniony obecnie na drugi parafijalny.

— **„Cyklista łódzki.”** W dzień wyścigów łódzkich ukaże się na torze w Helenowie wydawnictwo okolicznościowe, sportowi kołowemu wyłącznie poświęcone. Będzie to ozdobnie i kosztownie wydana jednodniówka sportowo-humorystyczna p.t. „Cyklista łódzki”, która, obok historii cyklistyki wogóle, obejmie monografię sportu tego w kraju naszym i klubów, jakie go uprawiają w szczególności. Tekst objaśni ołówkę p. Tadeusza Jaroszyńskiego, który wespół z pp. Janem Topazem, Wincentym Dietrichem i Karolem Nicklem stworzył wytworną część obrazkową „Cyklisty”. Jednodniówka, ubarwiona tekstem humorystycznym, jest dla Łodzi nowością.

— **Do magistratu** Tomaszowa rawskiego nadszedł rozkaz od pana Gubernatora, ażeby obostrzono wszelkie przepisy sanitarne. W tym też celu zebrała się niezwłocznie w całym komplecie komisya sanitarna dla naradzenia się nad środkami zapobiegawczymi. Odbywają się codziennie rewizyje dziedzińców i miejsc ustępowych. Barak przygotowany w zupełności na przyjęcie chorych. W mieście samem wypadku dotąd nie było żadnego.

— **Nosaczna.** W Zgierzu d. 7-go b. m., wśród koni jednego z kolonistów pokazała się nosaczna, od której padły dwa konie tegoż kolonisty. Naczelnik powiatu łódzkiego wydał rozporządzenie władzom tamtejszym możliwie prędkiego umiejscowienia tej niebezpiecznej i zaraźliwej choroby.

— **Charakterystyczną sprawę** rozstrzygnięto w tych dniach w jednym z łódzkich sądów pokoju—jak donosi „Gaz. Polska.”—Faktor do wyjednywania patentów na wynalazki, niejaki Neumark, zamówił rysunek przyrządu zapobiegającego wybuchom kotłów u niejakiego S., wychowanka warszawskiej szkoły technicznej, który, korzystając z czasu wakacyjnego, przyjechał do Łodzi w celu zapracowania kilkudziesięciu rubli na dalsze kształcenie. Gdy przyszło do obraehunku, wspomniany Neumark, wbrew umowie, zażądał od młodego rysownika kopii zrobionego rysunku, odmawiając w przeciwnym razie zwrotu rajzbretu i wypłacenia więcej niż 3 ruble. Tu nadmienić wypada, iż całe to wielkie wynagrodzenie miało wynosić... 5 rubli. Zhywany ciągle odpowiedziami służby o niebytności pana w domu, młody człowiek postanowił pewnego razu zjechać na niego. Ta zuchwałość pokrzywdzonego dziecka rozniewiała widocznie Neumarka, gdyż, zawzewawszy strażnika, pod pozorem, iż młody uczeń jest mu zupełnie nieznanym i nachodzi mu dom, polecił go jako włóczęgę aresztować. Gdy zaś uczeń, po bezowocnych tłumaczeniach, opuszczał mieszkanie, p. Neumark znieważył go czynnie. Ta właśnie sprawa, wytoczona wspomnianemu N., była sadzona w tych dniach. Po zbadaniu świadków i krótkiej lecz energicznej obronie adwokata przy-

siegiego M., sąd uznał pomysłowego dłużnika winnym i skazał na 10 dni aresztu.

— **Zmiany służbowe.** Mianowani zostali: Karol Węgliński—pomocnikiem referenta przy rządzie gubernijalnym piotrkowskim; Stanisław Mierzwiński kancelistą wydziału administracyjnego tegoż rządu; Wacław Pisarski asystentem kasy miejskiej w Zgierzu.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. Teodor Guk mianowany został wikaryjuszem do parafii Brzeźnica—jak donoszą „Petr. Gub. Wied.“

— **W Ozorkowie** firma „Bracia Kryszek” buduje przedziałnię, która jest już na ukończeniu i w krótkim czasie ma być czynną; taż sama firma stawia również i młyn parowy na wielką skalę z najnowszych systemów maszynami.—Zabudowania spalanej fabryki firmy K. Schlösser w temże mieście zaezną się odbudowywać dopiero na wiosnę roku przyszłego.

— **Firma Landau i Sile** w Łodzi, po sprzedaniu swej fabryki kapeluszy, buduje na ul. Wólczańskiej nowy gmach fabryczny, w którym zakłada fabrykę innych wyrobów filcowych i pluszowych. Nowa fabryka jest już pod dachem i jeszcze w tym roku będzie czynną.

— **Fabryka gazowa w Łodzi,** z powodu zwiększenia się zapotrzebowania gazu dla nowobudujących się fabryk, buduje, niezależnie od czterech istniejących już zbiorników, piąty, rozmiarami trzy razy przewyższający każdy z dotychczasowych zbiorników.

— **Morderstwo.** W Łodzi w ubiegły wtorek, spełnione zostało w biały dzień, śmiałe morderstwo przez nieznanego złoźcę. Zamordowana została mianowicie właścicielka posesyi № 145 przy ulicy Piotrkowskiej, Agnieszka Hermanowa staruszka lat 66 licząca, podczas własnoręcznego gotowania obiadu w kuchni. Morderca zabrał z szuflady stolika znalezione gotówkę w kwocie rs. 4,300. Bliższe szczegóły mordu opowiada „Kur. Warsz.“ z dnia 13 b. m.

— **Wielkie wyścigi** wrześniowe, zapowiedziane przez łódzki klub cyklistów na d. 17-tym bież. m., przypadający w przyszłą niedzielę, obudziły duże interesa nie tylko w krajowych kołach sportowych, ale i w zagranicznych. Oto bowiem napływają z zagranicy liczne meldunki do różnych biegów, programem wyścigów objętych, nadsyłane przez mistrzów jazdy wielocypedowej w Wiedniu, Hamburgu, Manheimie, Halli, Dreźnie, Bydgoszczy i Opolu, które to miasta z pewnością już na nowym torze helenowskim będą reprezentowane. Tymczasem prowadzą się jeszcze na torze energiczne przygotowania, celem wykończenia odpowiedniej widowni, która pomieszcza 1,600 osób z góra, z czego 400 przypadnie na jedną w tym roku stawianą trybunę łozową. Oprócz tych miejsc, klub rozporządza jeszcze 4,000 stojących, na które przyśługiwać będą bilety wejściowe.

— **Wyścigi jesienne** cyklistów w Kaliszu odbędą się w dniu 24-m wrzesnia. Program, oprócz biegów specjalnych dla członków klubu kaliskiego, obejmuje następujące wyścigi, dostępne dla wszystkich: a) Wyścig wstępny, 1,200 metrów o żetony: srebrny i brązowy. b) Wyścig międzynarodowy, 6,000 metrów; żetony: złoty, srebrny i brązowy z nagrodą za przodownictwo. c) Handicap, 4,000 metrów; żetony: złoty, srebrny i brązowy. d) Wyścigi turystów, 1,200 metrów, dla członków towarzystw: z Warszawy, Łodzi, Włocławia i Kalisza; żetony: srebrny i brązowy. e) Wyścig z przeszkodami, 400 metrów; żetoty: srebrny i brązowy. f) Wyścig bez kierownika, 800 m., żetony: srebrny i brązowy.

— **Zarząd miejscowego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan** ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, że w dalszym ciągu (patrz № 37 „Tygodnia”) ołtary na mającą się odbyć w dniu 17-go wrzesnia „Zabawę kwiatową, wraz z tombolą”, na korzyść miejscowych towarzystw: Dobroczynności dla Chrześcijan i Straży Ogniowej Ochotniczej, nadesłać raczyły następujące osoby:

46) p. *Baron Kryger*, z Niechcic ofiarował 3 wiadra spirytusu i wódek słodkich w butelkach.

47) p. *Mayer Ludwik*, właściciel zakładów przemysłowych w Łodzi—4 ozdobne koldry i 3 sztuki (100 arszynów) materyj wełnianych na okrycia damskie.

Za pośrednictwem p. *Numerowski*, prezydenta m. Tomaszowa (od № 48 do № 60 włącznie).

48) p. *Pisch Maurycy*, 8 arszynów kortu.  
49) pp. *Melioner i Grosman*, 3 „ „ „  
50) p. *Knothe E.*, 5 „ „ „  
51) p. *Bornstein L.*, 2 „ „ „  
52) p. *Bricman Alfred*, 2½ „ „ „  
53) p. *Bosfuc Karol*, 2¾ „ „ „  
54) p. *Seidel Maurycy*, 2 „ „ „  
55) p. *Eichler R.*, 2 „ „ „  
56) p. *Landsberg G.*, 2½ „ „ „  
57) p. *Reichmann A.*, 2 „ „ „  
58) p. *Peschel Oskar*, 2 kaftaniki wełniane.  
59) p. *Koland Edward*, 1 dywanik.  
60) p. *Śpiewak I. E.*, 1 rubel gotówka.  
61) pp. *Girbart i Wolker*, z Łodzi 10 rs. gotówka.  
62) p. *Asz Karol*, z Łodzi 1 rubel gotówka.  
63) pp. *Rudzey*, z Dobrzelewa 1 korzec żyta.  
64) pp. *Stokowscy*, z Druźbie 1 korzec żyta i masynek do kawy.

65) p. *Rogoziński*, z Grabicy 1 korzec żyta.  
66) p. *Swatek F.*, właściciel kortowni w Zgierzu 15 łokci różnych kortów, w wyborowych gatunkach.

67) p-ni *Knichowiecka*, zebrane w Piotrkowie 19 fantów, oraz 3 rs. 70 kop. gotówka.

68) p-ni *Dominikowska*, zebrane w Piotrkowie 25 fantów, oraz 2 rs. gotówka.

69) p-ni *Strońska*, zebrane w Piotrkowie 22 fantów, oraz 3 rs. 80 kop. gotówka.

70) p-ni *Rutkowska*, zebrane w Piotrkowie 38 fantów, oraz 16 rs. 20 kop. gotówka.

71) p-ni *Chęcińska*, zebrane w Piotrkowie 24 fantów, oraz 7 rs. 60 kop. gotówka.

72) p-ni *Bylińska*, zebrane w Piotrkowie 46 fantów, oraz 5 rs. 35 kop. gotówka.

73) p-ni *Mechowa*, zebrane w Piotrkowie 39 fantów, oraz 2 rs. 45 kop. gotówka.

74) p-ni *Jasielewicz* (dodatkowo) 1 fant, oraz 50 kop. gotówka.

75) p. *Bastrzycki Julijan*, w Piotrkowie nadesłał 4 fanty.

Wszystkim wymienionym osobom, w imieniu Towarzystwa Dobroczynności i Straży Ogniowej Ochotniczej, składa się niniejszem najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

Prezes—*J. Kański.*

Członek zarządu—*ks. A. Zagrzejewski.*

**Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty na kwartał następny i szybkie uregulowanie rachunków bieżących.**

## Wiadomości Bieżące.

= **Konwersyja.** Powodzenie, jakiego doznała konwersyja listów ziemskich, zachęciło władze Towarzystwa Kredytowego do podjęcia starań około przeprowadzenia operacyi, obejmującej całą ilość listów w obiegu będących. Korespondent petersburski „Kur. Warsz.“ udziela szczegółowych informacyj telegraficznych o tej nowej konwersyi; z relacyj zaś tych okazuje się, iż układ Towarzystwa z syndykatem bankowym został już podpisany. Tak więc należy się spodziewać, że operacyja konwersyjna jeszcze w r. b. ostatecznie zamknięta będzie.

= **Spadek po Franciszku Radzewskim**, złożony z połowy wsi Radzewka, w powiecie gostyńskim w W. Ks. Poznańskim położonej, nie został jeszcze pomiędzy spadkobierców podzielony i jedna gałąź spadkobierców, t. j. familija Węgierskich, oddała uregulowanie i wydobyte spadku syndykowi bankowemu, p. Józefowi Thielowi w Poznaniu. W interesie spadkobierców komunikujemy, że spadek rzeczony ma około 250,000 marek wartości i że do spadkobierców należą: 1) spadkobiercy Jana Nepomucena Dobrzyckiego, mianowicie panna kasztelanka Wirginija Bielińska w Groźcu pod Koninem; 2) Józef Świnarski

w Radolinie pod Koninem; 3) Jan, Franciszek i Henryk Dobrzyccy; 4) sukcesorowie Jakuba Kretkowskiego; 5) sukcesorowie Teresy Walewskiej w Królestwie Polskiem; 6) sukcesorowie Izabeli Biernackiej, t. j. syn Witold i spadkobiercy córki w Królestwie Polskiem; 7) sukcesorowie Kazimierza i Ludwika rodzeństwa Gałęzińskich; 8) familija Węgierskich; 9) sukcesorowie rendanta Norberta Graffa z Wągrowca w W. Ks. Poznańskim; 10) Teodozjusz Wierzchlejski w Stobiecku szlacheckim, gubernii piotrkowskiej; 11) Roman, Alojzy i Julija Wierzchlejscy; 12) Izabela, Teresa i Stefan Monezeńscy; 13) Aniela, Klotylda, Zofija i Bolesław Milewscy; 14) Klemens, Maryja, Lucyja, Aleksandra, Stanisław, Łucyjan i Anna Rembowscy; 15) Leonija Madalińska, Wanda Szymanowska, Gustaw i Zdzisław Taczanowscy; 16) sukcesorowie Wiktora i Ewarysta Psarskich; 17) sukcesorowie Faustyny Stokowskiej; 18) Kazimierz Węgierski z Podrzeza pod Gostyniem.

= **Kasa przemysłowców** w Wieluniu, niedawno założona, liczy obecnie 76 członków. Od dnia 17 kwietnia 1894 r. wydano pożyczek na sumę 3,690 rs.

## Przemysł i Handel.

∞ **Komitet Wystawy Skór**, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich, nlegając życzeniom wielu przemysłowców i fabrykantów, pragnących przyjąć udział w tej wystawie, tak ważnej dla krajowego przemysłu skózanego, bo mającej na celu wykazanie dzisiejszego stopnia rozwoju tego przemysłu — przedłuża ostateczny termin składania deklaracyj do dnia 19 wrzesnia (1 października) r. b.; oznaczając tem samem nieodwołalnie termin otwarcia wystawy na dzień 3 (15) października r. b.

Miejsca zamówione deklaracyjami będą już mogły być oznaczane od dnia 12 (24) wrzesnia r. b., okazy zaś same winny być dostarczone najpóźniej do dnia 28 wrzesnia (10 października).

Sądząc z liczby dotychczas nadesłanych deklaracyj i firm deklarujących, wystawa zapowiada się nader interesująco i odpowiadać będzie w zupełności swoim celom.

∞ „Birz. wied.“ donoszą, iż w niedalekiej przyszłości mają być zastosowane nader energiczne środki, zmierzające do tego, aby nafta, przedostająca się na rynki handlowe wewnętrzne, odpowiadała wymaganiom technicznym pod względem stopnia oczyszczenia, temperatury, zapalania się i t. d. W tym celu przed wypuszczeniem naftę na rynki, dokonywane z nią będą odpowiednie próby.

## Sprawy Ziemiańskie.

× **W celu uchronienia** rolników od szkód, wyrządzanych na polach i łąkach, będą zaprowadzeni w gubernijach Królestwa Polskiego stróże polowi, na wzór już istniejących w Cesarstwie. Tak właściciele większych własności, jak i grupy mniejszych posiadaczy, przedstawia miejscowemu naczelnikowi powiatu, za pośrednictwem wójta gminy, odpowiedniego kandydata na stróża i zobowiążą się stosownie go wynagradzać. Stróż polowy, urzędownie zatwierdzony, otrzyma znak w formie blachy, noszonej na piersiach, i będzie miał ten przywilej, że, schwytawszy szkodnika, może występować w charakterze oskarżyciela bez powoływania się na świadków? nadto, kara za obrazę stróża polowego będzie wymierzana w takim stopniu, jak za obrazę przedstawiciela policyi.

**Licytacje w obrębie gubernii.**

— W d. 6 (18) września na folwarku Dobranice w gminie Ręczno, na sprzedaż żyta, ocenionego na 750 rs.  
 — 7 (19) września na placu Włodzimierskim w m. Piotrkowie, na sprzedaż mebli i fortepianu, od sumy 225 rs.  
 — 2 (14) listopada w sądzie zjazdowym w m. Częstochowie na sprzedaż dwóch nieruchomości w m. Noworadomsku, przy ulicy Kaliskiej pod №№

266 i 267 położonych, ocenionych po 3,000 rs. każda.  
 — 20 września (2 paźdz.) w urzędzie gminy Siewierz, na 3-letnią dzierżawę prawa polowania na polach, należących do osady Siewierz, od sumy ogólnej za lat trzy 153 rs.  
 — Tegoż dnia w urzędzie p-tu łaskiego na oświetlenie 88 latarni miejskich w m. Pabjanicach od dnia 1 (13) września 1893 do tegoż dnia 1896 roku od 12,8 kop. in minus za oświetlenie jednej latarni w ciągu jednej nocy.  
 — W d. 21 września (3 października) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż 3 działków

ziemi, ogólnej przestrzeni 2 morgi 210 prętów, na terytorjum gruntów osady Wolborza, od sumy 180 rs.

**Poleca się pierwszorzędną a tani Hotel Angielski w m. Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej.**

**Biuro bankowe Gazety Losowań, w Warszawie Krakowskie Przedmieście № 53, udziela bezpłatnych informacji we wszelkich sprawach pieniężnych.**

**O G Ł O S Z E N I A.**

**DUŻA SOFA**

jesionowa, politurowana pod machoń, na dobrych sprężynach, skórą amerykańską kryta, otwierana, z wygodnym oparciem, jest do **sprzedania za rs. 10.** Wiadomość w Redakcyi „Tygodnia.“ (3-1)

**FRACOWNIA**  
**W ZOFFII**  
 prowadzona pod kierunkiem zdolnej krawcownicy przyjmującej:  
**SUKNIE, OKRYCIA**  
 i ubrania dziecięce,  
 Dom pana Popowskiego na piętrze.  
 (6-4)

**UZNANE za NAJLEPSZE WELOCYPEDY**  
**„ORMONDE“**

na których w całym świecie wykazane zostały najlepsze rezultaty, również i u nas zdobyły w tegorocznych biegach najwięcej nagród ze wszystkich znanych marek:

- I-sza nagroda Medal złoty i 2 Medale brązowe d. 7 maja na szosie Mokotowskiej.
- I-sza nagr. Medal złoty i II-ga nagr. Medal srebrny d. 30 lipca na szosie Marymonckiej.
- I-sza nagr. Medal złoty i 2 Medale brązowe d. 6 sierpnia na szosie Marymonckiej. Medal złoty, Medal srebrny i 2 brązowe w stuwiorstowym biegu dnia 13 sierpnia na szosie Krakowskiej.
- W wiosennych biegach torowych:  
 I-sza nagroda Wielki Medal Złoty w wielkim międzynarodowym biegu rowerów. Oprócz tego: 2 pierwsze i 3 drugie nagrody w innych biegach.

**The Ormonde Cycle C-o Leicester & London.**  
 Jeneralna Reprezentacja na Cesarstwo i Królestwo Polskie  
**MAISON ORMONDE**  
 WARSZAWA,  
 17. Aleje Ujazdowskie 17.  
 (2-1)

Ktoby sobie życzył pobierać  
**Lekcje języka niemieckiego i francuzkiego**  
 zechce zgłosić się po adres do księgarni A. Pańskiego. (3-2)

**CENNIK DRZEW, KRZEWÓW**  
 i cebul kwiatowych Holenderskich wysyła franco na każde żądanie  
**Zakład ogrodniczy F. BARDET**  
 Senatorska 35 w Warszawie  
 Wszelkie drzewka w doborowym gatunku, ceny przystępne. (Terazniejsza pora do nadsyłania zapotrzebowań najodpowiedniejsza). (3-3)

**LANOLINA Krem toaletowy LANOLINA**  
 z fabryki Lanoliny w Martinikenfelde pod Berlinem.  
**Znakomita** do pielęgnowania skóry;  
**Znakomita** do utrzymywania w czystości i opatrzenia zboliałych miejsc oraz ran na skórze;  
**Znakomita** do konserwowania skóry głównie u **dzieci drobnych.**  
 Nabywać można w tubkach cynowych po 25 k., w puszkach blaszanych po 15 i 10 k. w **aptekach i składach aptecznych.**  
 Zamówienia przyjmuje L. Witkowski w Warszawie ul. Rymarska № 10. (Raj. i S-ka № 795) (52-24)

**K. I. FREELANDT**  
 Skład aparatów i przybórów fotograficznych, dla fotografów i amatorów.  
 Telefony, Dzwonki i przybory elektryczne.  
 Instalacje uskuteczniają się po cenach jaknajniższych, w Warszawie ul. Hr. Berga № 2, róg Krak.-Przedmieścia.  
 Składy firmy znajdują się nadto: w Petersburgu, Moskwie i Charkowie.  
 (W. B. O. 7,359) (10-2)

**UCZEŃ**  
 potrzebny do zegarmistrza **M. Pakcińskiego**, w Piotrkowie ulica (Petersburska) dom SS-rów Michałeczych. (3-1)

**NAUKĘ KROJU SYSTEMEM WORTH'A**  
 udziela się przy pracowni Sukien i Okryć Emilia Horst w Piotrkowie, ul. Petersburska „Hotel Wileński“ w oficynie. (3-3)

**Nauczycielka z patentem**  
 poszukuje lekcji lub korepetycji. Wiadomość u p. Wolskiego dom p. Karlińskiego. (3-3)

**RS. 7000**  
 do umieszczenia na pierwszym numerze hypoteki domu w Piotrkowie, na umiarkowany procent. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnia“. (3-3)

**WYNAJEM POJAZDÓW Włodzimierza Sapińskiego**  
 Ul. Petersburska wprost Poczty. Karety, Powozy, Bryki, Konie. (26-15)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 11 powieści p. t. **„Eliksir długiego życia“** przekład z francuzkiego.

— 83 —

— 88 —

— 87 —

— 86 —

— 85 —

— 84 —

— 83 —

— 82 —

— 81 —

— 80 —

— 79 —

— 78 —

— 77 —

— 76 —

— 75 —

— 74 —

— 73 —

— 72 —

— 71 —

— 70 —

— 69 —

— 68 —

— 67 —

— 66 —

— 65 —

— 64 —

— 63 —

— 62 —

— 61 —

— 60 —

— 59 —

— 58 —

— 57 —

— 56 —

— 55 —

— 54 —

— 53 —

— 52 —

— 51 —

— 50 —

— 49 —

— 48 —

— 47 —

— 46 —

— 45 —

— 44 —

— 43 —

— 42 —

— 41 —

— 40 —

— 39 —

— 38 —

— 37 —

— 36 —

— 35 —

— 34 —

— 33 —

— 32 —

— 31 —

— 30 —

— 29 —

— 28 —

— 27 —

— 26 —

— 25 —

— 24 —

— 23 —

— 22 —

— 21 —

— 20 —

— 19 —

— 18 —

— 17 —

— 16 —

— 15 —

— 14 —

— 13 —

— 12 —

— 11 —

— 10 —

— 9 —

— 8 —

— 7 —

— 6 —

— 5 —

— 4 —

— 3 —

— 2 —

— 1 —

— 0 —

— -1 —

— -2 —

— -3 —

— -4 —

— -5 —

— -6 —

— -7 —

— -8 —

— -9 —

— -10 —

— -11 —

— -12 —

— -13 —

— -14 —

— -15 —

— -16 —

— -17 —

— -18 —

— -19 —

— -20 —

— -21 —

— -22 —

— -23 —

— -24 —

— -25 —

— -26 —

— -27 —

— -28 —

— -29 —

— -30 —

— -31 —

— -32 —

— -33 —

— -34 —

— -35 —

— -36 —

— -37 —

— -38 —

— -39 —

— -40 —

— -41 —

— -42 —

— -43 —

— -44 —

— -45 —

— -46 —

— -47 —

— -48 —

— -49 —

— -50 —

— -51 —

— -52 —

— -53 —

— -54 —

— -55 —

— -56 —

— -57 —

— -58 —

— -59 —

— -60 —

— -61 —

— -62 —

— -63 —

— -64 —

— -65 —

— -66 —

— -67 —

— -68 —

— -69 —

— -70 —

— -71 —

— -72 —

— -73 —

— -74 —

— -75 —

— -76 —

— -77 —

— -78 —

— -79 —

— -80 —

— -81 —

— -82 —

— -83 —

— -84 —

— -85 —

— -86 —

— -87 —

— -88 —

— -89 —

— -90 —

— -91 —

— -92 —

— -93 —

— -94 —

— -95 —

— -96 —

— -97 —

— -98 —

— -99 —

— -100 —

tylko zapewne rzucąc kosi lub karty.  
 blade i delikatne poruszały się nerwowo; umiały one  
 Usta jego modlić się oddawała zapomniały. Ręce  
 chętną; sam on widocznie zniszczył dzieło bożkie.  
 na rozpuszc. Bóg stworzył go na istotę wyższą i szla-  
 zagięte brwi, zdradzały noc bezsenne przepędzane  
 naprzemianną szyderczo lub gniewliwie, blade twarz,  
 bityszka gorączkowym ogniem, usta ściskały się  
 cznego wyniszczenia pod wpływem namiętności. Oko  
 rysy jego piękne pozostały czyste, pomimo wido-  
 Młodzieniec mógł mieć lat dwadzieścia pięć;  
 budzi, ale nędzę spowodowaną moralnym upadkiem.  
 dnak nędzę szlachetną, która współczucie i szacunek  
 wszystko to zdradzało prawdziwą nędzę. Nie tę je-  
 nież czapka z piórem, brudna bielizna, chudy koch,  
 mity jego, ale mocno wytarty ubiór, zniszczona rów-  
 Droga do zamku jechał młody człowiek. Akxa-

## M a r i o .

### VII

— Niech ją kocha, jeżeli ta miłość ma jej dać  
 szczęście!  
 pniał:  
 miłości przeważało niepowiś do chrześcijański i sze-  
 poruszył głowę ze wzgardą, lecz po chwili uczucie  
 Abraham Zek usłyszał je. W pierwszej chwili

— 84 —

— 85 —  
 ale raczej uczucie gniewu. Postąpił żywo i, opuszczając  
 rękę gniewnie na ramię młodzieńca, zawołał:

— Zakazałem ci pokazywać mi się na oczy! Po  
 co tu przybyłeś?

Wyraz goryczy znikł z ust młodzieńca. Odwróci-  
 cił się żywo i, pochylając z udaną pokorą głowę,  
 odrzekł:

— Mój ojciec wypędził syna winnego, przy-  
 mij żalującego!

— Żalującego? nie szydź ze mnie! Czyż nie tar-  
 załeś się w błocie? czyż dusza twoja nie jest zarazona  
 trądem uciech występnych, w których przepędzasz życie?  
 Udany żal twój nie omami mnie bynajmniej; w du-  
 szy twej niema żadnego szlachetniejszego uczucia,  
 żadnej wzniosłej myśli.

— Surowym jesteś, ojciec!

— Jestem tylko sprawiedliwym.

— Bóg miłosierny pokutującym przebacza.

— Nie mogę, jak on, czytać w głębi twej du-  
 szy; to wreszcie, co wiem o tobie, odejmuje mi chęć  
 bliższego jej badania. Ileż to razy odgrywałeś ze  
 mną tę samą komedję? Ileż to razy zapewniałeś  
 o swej poprawie? Wierzyłem, bo cię kochałem; dziś  
 już nie wierzę i... nie Kocham cię. Odejdź, nie chcę  
 cię znać więcej.

Młodzieniec, blade jak ściana, przez chwilę zda-  
 wało się, że spełni rozkaz ojca, że nie zniesie obelgi  
 i opuści dom ten nazawsze. Lecz krótka refleksja,  
 jeden rzut oka i porównanie swego stanu z otacza-  
 jącym go tutaj zbytkiem, dodały mu siły do walki.  
 Powstrzymując więc szaloną wściekłość, zawołał:

— 18 —

Nie śmiał dokończyć i umilkł... Godziny bijące  
 zwolna rozbudzały go chwilowo z tych sennych mar-  
 rzeń, a skoro dzień zaświtał, powstał znużony i śmier-  
 telną przejętą obawą.

Abraham Zek przeciwnie, jakkolwiek nie spał,  
 jednak pierwszą spokojną noc spędził pod dachem  
 hrabiego Palmy. Nadzieja, że hrabia uleczy jego  
 wnuczkę przepelniała serce jego rozkoszą. Nie mo-  
 gąc uleżeć na posłaniu, wstał i usiadł na fotelu przy  
 łóżku wnuczki, aby czuwać przy niej noc całą.

Młoda dziewczyna spała dziś spokojniej. Miała  
 przyjaciółkę! Sen jej był przedłużeniem rozmów pro-  
 wadzonych na jawie. Zdawało jej się, że przeniesio-  
 ną jest do wielkiej sali balowej i siedzi obok córki  
 hr. Komorn; czuła, że jej jednej mogłaby wyjawić  
 tajemnicę swego serca, swe myśli najskrytsze... Bie-  
 dne dziewczę—patrzac na nią, tak bladą, pochyloną,  
 sądzić by można, że niepodobna, aby umiała cośkol-  
 wiek ukryć w głębi duszy, a mimo to, Kochający ją  
 nad życie dziadek nie wiedział dotąd, jaka tajemna  
 boleść zabija jego dziecko.

Przekonany, że Salome nosi w sobie zaród  
 dziedzicznej choroby, Abraham prosił Palmę, aby ją  
 ocalił; nie wiedział, że Molda działać mogła więcej  
 niż najbiegły lekarz lub najslawniejszy alchemik.

Salome wychowana przez dziadka, w zasadach  
 wiary żydowskiej, z umysłem wyższym, napojonym  
 nieporównanymi wzorami poezji wschodnich, wiel-  
 bicielka psalmów Dawida, bohaterskich podań swe-